

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto oszczędnościowe w Poczcie Państwowej Kasa Oszczędnościowej Nr. 6196.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. F. Marja 52. Tel. 245. Stron. pocz. 45.
Redaktor: (ub. jego zastępcą przyjmują oddzielnie) s. wyjątkowo dwuletnie od 1932 r. 10 zł. po pol. Reklamow. nadawanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEN: Za wiersz 11 milimetrów przed tekstem 50 gr. w tekście 40 gr. z nadawcą 40 gr. z tekstem 10 gr. Drobną ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr. każdy wyraz po 15 gr. Najniższa ogł. druku 25 zł. 150. Ogłoszenia zamieszane i niestandardowe 100 proc. drożej. W numerach specjalnych i dodatkach ceny o 25 proc. drożej. Ogłoszenia specjalne, fantazyjne i bilansowe o 50 proc. drożej.

PRZED ZAWARCIEM TRAKTATU HANDLOWEGO

MIEDZY POLSKA A AUSTRIA. JAKIE ŻĄDANIA WYSUWAJĄ OBE STRONY?

W okresie silnego kurczenia się naszych obrotów towarowych z zagranicą zawieranie traktatu handlowego z kontrahentem z którym mamy już od szeregu lat dodatni bilans handlowy, jest dla nas szczególnie ważne i doniosłe. Dlatego też pragniemy podać bliższej analizie dotychczasowy stan rzeczy i wskazać możliwości, jakie istnieją w tym zakresie na przyszłość.

Znaczący przedewszystkiemi należy, że stosunki gospodarcze między Polską a Austrią oparte są dotychczas na umowie handlowej o obustronnej klauzuli największego uprzywilejowania. Rynek austriacki do niedawna jeszcze odgrywał dużą rolę w naszym wywozie zwłaszcza trzody chlewnej, jax i węgla. Dążąc do poprawy swego bilansu handlowego, Austria doprowadziła do podpisania w dniu 6 lutego b. r. protokołu, który urzeczywistnił zasadę, że w odniesieniu do Polski bilans handlowy ma być doprowadzony do równowagi, przyczem jednak eksport naszego węgla do Austrii nie miał być uwzględniony przy ustalaniu tej równowagi.

Zasługuje na uwagę fakt, że o ile w r. 1930, pomimo znaczających się już trudności, wywieźliśmy do Austrii 439.5 tysięcy sztuk żywych i bitych świń, to w roku 1931 wywoz ten skurczył się do 407 tys. sztuk przyczem w ostatnich miesiącach ub. r. wywożono po 12 a nawet 20 tysięcy sztuk miesięcznie. Ostatni układ daje nam możliwość wywożenia zaledwie kilku tysięcy sztuk trzody chlewnej miesięcznie i to przy pomocy komisjonerów wiedeńskich, co jest dla nas związane z dużymi trudnościami. Jedyne chwilowa konsternacja na innych rynkach powoduje, że Austrija czasowo liberalnie traktuje przywóz trzody chlewnej z Polski.

gorzej przedstawia się sytuacja naszego eksportu węgla, który stanowi na tym rynku najpoważniejszą naszą pozycję, decydującą o aktywności naszego bilansu handlowego z Austrią. Cyfra 3 zgórą milionów tonn węgla, wywożonego do Austrii przez Polskę w latach 1928 i 1929 zredukowana została w ubiegłym roku do 1 miliona 974 tys. tonn. W roku bieżącym ścisła reglamentacja przywozu węgla do Austrii ograniczyła wywóz naszego węgla do 40 proc. dotychczasowej normy, jakkolwiek energiczna akcja naszych czynników miarodajnych i sfer zainteresowanych złagodziła do pewnego stopnia powyższy stan rzeczy. Bardzo dotkliwie odczuwa również nasz eksport węgla wprowadzenie przymusu opłacania całego frachtu przewozowego aż do granicy austriackiej przez nadawcę — eksportera, wbrew dotychczasowemu zwyczajowi, że fracht opłacał odbiorca austriacki; dodać należy, że koszt przewozu równa się 2/3 ceny towaru. Musiało to oczywiście za sobą pociągnąć zwyżkę cen węgla, co zmniejszyło znacznie konkurencyjność węgla polskiego na rynku austriackim. Dużą wreszcie trudność dla naszego eksportu węgla stanowi rozporządzenie, ustalające przymusowy stosunek sprzedaży węgla importowanego do węgla krajowego, dochodzący w niektórych okręgach nawet do 90 proc.

Również w zakresie importu jax Austria zajmowała do niedawna jeszcze drugie miejsce w naszym imporcie jax, a obecnie wskutek wprowadzonej reglamentacji w tym zakresie zepchnięta została na plan dalszy.

W ten sposób nasz eksport do Austrii został stosunkowo znacznie zahamowany. O ile jeszcze w roku ubiegłym Austria odbierała 9.3 proc. naszego wywozu (175 milionów złotych), to w pierwszym pół-

roczu r. b. tylko 7.8 proc. (42 milj. zł.). Oczywiście, że import austriacki do Polski również uległ zmniejszeniu. Tak np. Austria przywoziła do Polski w ubiegłym roku 5.1 proc. swego eksportu (76 milj. zł.), a w pierwszym półroczu r. b. 4.5 proc. (19.5 milj. zł.).

W tych warunkach Polska przystępując do rokowań handlowych z Austrią wysuwa przedewszystkiemi żądanie co do zabezpieczenia odpowiadających naszym potrzebom kontyngentów węglowych i usunięcia wszelkich utrudnień stosowanych przy wywozie węgla do Austrii. Na drugim planie miałyby się znaleźć kwestia utrzymania obecnego stanu rzeczy co do sposobu rozdzielania kontyngentów na nierogaciznę w wywozie do Austrii, jakoteż usunięcia pewnych szczególnych utrudnień w tej dziedzinie. Cho-

dzi tu głównie o utrudnienia, które łączą się z eksportem ilości nadkontyngentowych dokonywanym bądź w drodze obrotu kompensacyjnego, bądź wzamian, za konfiskatę części zysków eksporterów na rzecz skarbu austriackiego.

Ze swej strony Austria wysuwa żądanie udzielenia jej znacznej liczby zniżek celnych w zakresie wywozu do Polski szeregu swych wyrobów przemysłowych, pragnąc zabezpieczyć się równocześnie na dalszą przyszłość (t. j. na czas po wejściu w życie nowej polskiej taryfy, przed podwyżkami szeregu artykułów interesujących Austrię, a wynikających z nowej taryfy celnej). Polska chętnie godzi się na umożliwienie Austrii wyrównania bilansu handlowego, z tem jednak zastrzeżeniem, że eksport węgla polskiego do Austrii miałyby być wyodrębniony z równowagi wzajemnego bilansu. Należy przy puszczać, że pertraktacje między kontrahentami dadzą wyniki dodatnie i że już w najbliższym czasie traktat handlowy polsko-austriacki zostanie zawarty. K. G.

—X—

Paderewski kandydatem na Prezydenta Rzplitej?

Sensacyjna pogłoska angielska.

Londyn. — „Evening Standard” podaje sensacyjną pogłoskę jakoby Ignacy Paderewski wysuwany był na przyszłego Prezydenta Rzplitej. Pismo twierdzi, że Prezydent Mościcki z powodu ostatnich tragicznych przeżyć rodzinnych nie będzie więcej kandydować. „Evening Standard” twierdzi, że Paderewskiego wysuwają koła rządowe i że kandydatura miałyby za sobą nietylko głosy blo-

ku rządowego, ale również głosy opozycji prawicowej, a nawet i lewicowej.

Gazeta pisze jednak, że stanowisko Marsz. Piłsudskiego, który w tych sprawach w Polsce decyduje, nie jest jeszcze wiadome, tembardziej, że Marszałek od kilku lat nie widział Paderewskiego. „Evening Standard” podaje przy okazji tej pogłoski podobiznę Paderewskiego.

—00—

Niedziela wyborcza w Niemczech

Frekwencja głosujących. Zbiegowiska i pochody z nastaniem zmierzchu.

Berlin. — Wbrew wszelkim oczekiwaniom, wczorajszy dzień wyborów na terenie Niemiec przeszedł spokojnie. Udział wyborców, zwłaszcza w godzinach przedpołudniowych, był bardzo słaby. Przyczyna tego był ulewny deszcz, jaki padał przez całe przedpołudnie, wypłaszając przechodniów z ulic. Komunikacja tramwajowa została w części uruchomiona, podobnie, jak i komunikacja na kolei podziemnej. Wozy tramwajowe kursowały pod silną osłoną policji.

W nocy z soboty na niedzielę policja dokonała 44 aresztowań. Przy Streitgasse doszło do starcia na tle politycznym między socjalnymi demokratami i hitlerowcami, w czasie którego jeden socjal-

demokrata został ciężko ranny, zaś dwóch lekko. Również w północnej części Berlina przy Oderbergerstrasse starli się hitlerowcy z członkami Reichsbanneru, przyczem dwie osoby zostały lekko ranne. W Bremie i Strassfurcie rozegrały się bojki pomiędzy hitlerowcami i komunistami, przyczem jeden hitlerowiec został ciężko ranny, zaś wielu lekko. W Hanowerze aresztowano z powodu bójek 8 osób.

Wczoraj przed południem przewróciło się w Berlinie z powodu śliskiego asfaltu auto policyjne, przyczem 3 policjantów odniosło rany.

Do południa wwniósł przeciętny udział

wyborców zaledwie 25 proc. Dopiero około południa dał się zauważyć na ulicach wzmożony ruch.

Prez. Hindenburg zjawił się o godz. 9.15 rano w cukierni przy Kannergrasse, gdzie znajduje się okręgowy lokal wyborczy i wrzucił własnoręcznie kartkę do urny. Wkrótce potem przybył kanclerz Rzeczy w. Papan, celem oddania głosu.

Berlin. — Udział w wyborach, słaby przed południem, wzmożił się znacznie w godzinach popołudniowych. Prawdopodobnie jednak nie osiągnie cyfry z poprzednich wyborów, wynoszącej 84 procent. Z Hamburga donoszą o 75—80 procento we frekwencji; w Kolonii udział dochodzi do cyfry z poprzednich wyborów, tak samo w Düsseldorfie. W Lipsku był bardzo duży. W niektórych lokalach dochodzi do 100 procent. W Monachium był nawet większy, niż w poprzednich wyborach. W niektórych mniejszych miejscowościach bawarskich głosowanie ukończono już o 4 po poł. W niektórych miejscowościach turyngijskich głosowało 80 procent, w Karlsruhe, Mannheimie i Frankfurcie nad Menem 70—80 proc. Na Górnym Śląsku głosowało 73—80 procent, w Szczecinie około 78 procent, w Wrocławiu około 80 procent uprawnionych.

Berlin. — Po zapadnięciu ciemności dało się zauważyć w różnych stronach miasta, a zwłaszcza w gęsciej zaludnionych, tworzenie się zbiegowisk, w niektórych wypadkach nawet pochodów demonstracyjnych.

Policja rozpraszala zbiegowiska bez użycia siły.

Prowizoryczne wyniki głosowania.

Berlin. — Według wyników głosowania zebranych przez biuro Wolffa z godz. 20.40 na 1.008.000 głosów, uzyskali hitlerowcy — 312.600, socjal-demokraci — 205.800, komuniści 199.800, centrum — 137.900, niemiecko-narodowi — 82.000, bawarska partja ludowa — 27.600, ludowcy 20.100, partja pracy — 7.100, chrześcijańsko - socjalni — 8.800, partja gospodarza — 2.400, pozostałe partje i nieważnych głosów — 5.400.

Do godz. 1-iej po północy zdążyło obliczyć 34 mil. 494 tysięcy głosów, z których Hitlerowcy otrzymali 11 milionów 397 tys., socjal-demokraci 7 mil. 158 tys., komuniści 5 mil. 868 tys., niemiecko-narodowi 2 mil. 920 tys., centrum 3 mil. 920 tys. bawarska partja ludowa 1 mil. 84 tys. Pozostałe głosy przypadły w udziale różnym drobnym ugrupowaniom.

TELEGRAMY

PRZED OTWARCIEM GIMNAZJUM POLSKIEGO W BYTOMIU.

Bytom. — Jak już donosiliśmy, uroczyste otwarcie polskiego prywatnego gimnazjum w Bytomiu odbędzie się we wtorek, dn. 8 h. m. o godz. 11-iej przed południem. Poprzedzi je o godz. 9 m. 30 nabożeństwo, odprawione w kościele św. Trójcy.

Polskie prywatne gimnazjum w Bytomiu mieści się w dawnym gmachu „Katolika”, na rogu ulic Elektoralfnej i Fryderyka Eberta.

Grono nauczycielskie dla polskiego gimnazjum w Bytomiu jest już skompletowane. Dyrektorem zakładu został zamianowany prof. dr. Nechay ze Lwowa. W uroczystości otwarcia gmachu wezmą udział wszyscy najwybitniejsi działacze polscy ze Śląska Opolskiego.

CZEM BĘDZIE ŚWIATOWA KONFERENCJA GOSPODARZA?

Wiedeń. — B. kierownik departamentu gospodarczo - finansowego Ligi Narodów, sir Artur Salfer, omawia na łamach „Neue Presse” zadania i widoki światowej konferencji gospodarczej. — Twierdzi on, że będzie to nietylko konferencja finansowa, jak brukselska z roku 1920 i nietylko gospodarza, jak ge-



Zjazd „Zrebu”. W Warszawie odbyły się trzydniowe obrady zjazdu grupy „Zreb”, na który przybyło do Warszawy około 500 członków. — nauczycieli. Zjazd otworzył i zagaił p. minister W. R. i O. P. Jedrzelewiec, mówiąc o zasadach ideologicznych i organizacyjnych grupy „Zreb”, która pracuje wydawniczo na jednym z najważniejszych odcinków życia państwowego — na polu szkolnictwa i wychowania. Na ilustracji naszej: uczestnicy zjazdu, który odbył się w gmachu wzorowej nowoczesnej szkoły p. W. Szachtmajerowej.

KAROL WOLFKE

inżynier — b. obywatel m. Częstochowy
b. inżynier powiatowy, b. dyrektor Gimn. Związkowego, b. prezes Rady Miejskiej,
przewodniczący Sądu Rozjemczego.

Opatrzony św. Sakramentami zmarł dnia 7-go listopada 1932 r. przeżywszy lat 78.

Eksportacja zwłok z domu przy ul. Dąbrowskiego 12 do kościoła św. Zygmunta odbędzie się we wtorek, dnia 8-go b. m. o godz. 5 po poł., a dnia następnego po nabożeństwie żałobnym o godz. 9-jej rano pogrzeb do grobu rodzinnego na cmentarzu parafialnym na Kulach. Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych stróżkami

SYN I RODZINA.

WRAZENA I UWAGI.

W dziesięciolecie zgonu naszej wielkiej rodaczki.

Dziesięć lat temu zmarła w Rzymie w domu centralnym swego zgromadzenia, na via dell'Olmata, matka Afrykańskich misji, s. p. Teresa Hr. Ledóchowska. Dzieje życia tej wielkiej naszej rodaczki, przemawiają do nas tem silnie, że rekord ducha, który osiągnęła w służbie ideału i poświęcenia się dla ubogich, nie zgasił i nie gasnie, lecz trwa nadal, potężnie i porywa. Z ciekawością i rozrzwieniem przeglądamy kartki jej pięknego życia: Było to w r. 1888. Wielki ruch antyniewolniczy wzniecony przez kardynała Lavigerie, jego płomiennie odczytywały serce młodej damy dworu, Teresy Ledóchowskiej, a jej osobista rozmowa z prymasem Afryki zdecydowała o dalszym jej życiu. Zaczyna więc pracować w komitetach ze zwałczaniem handlu niewolnikami, pisze artykuły do pism, aby skrzyknąć wszystkich do niesienia pomocy biednym murzynom. Lecz sama akcja humanitarna nie wystarcza tej wzniosłej duszy, Teresa zdaje się słyszeć głos z głębi czarnego ładu: „Chrystusa nam dajcie!”

Opuszcza więc swoje dotychczasowe stanowisko damy dworu księżnej Toskańskiej i przetrzy następnego lata, żyjąc w szpitalnej izdebce pracuje bez wytchnienia. Prócz licznych artykułów o misjach wydaje stały biuletyn misyjny p. t. „Echo z Afryki”, a następnie porwana prądem wzmożonej pracy postanawia stworzyć organizację misyjną, któraby całą pracę przyjęła na własność i poświęca wielkiemu dziełu nawracania pogańskich murzynów zbiorowe siły. W r. 1894 Teresa na klęczkach podała w Watykanie Leonowi XIII opracowany projekt zakonnego zgromadzenia pod nazwą: Sodaliczki św. Piotra Klawera dla wspomnienia misji w Afryce i... uzyskała aprobatę. Takie były narodziny wielkiego dzieła naszej rodaczki.

W roku 1922 umiera. Lecz jej dzieło żyje na-

dał. Gdy przeglądamy choćby pobieżnie bilans działalności Sodaliczki św. Piotra Klawera, gdy choćby trochę obznajmimy się ze światową jej organizacją, gdy wglebimy się w wielką i wysiłków prawie nieludzkich pełną niezmożoną pracę — zdumienie nas ogarnie, że dzieło to stworzyła jedna i to fizycznie słaba niewiasta. To też śmiało rzecz można, że w tem wielkiem dziele dopomagał ją, a nawet wybrał ją za narzędzie — sam Bóg.

W dziesięciolecie jej zgonu, postać naszej wielkiej rodaczki staje przed nami nie w pustce cmentarnej grobu, lecz w świetlanej aurze heroicznej cnoty, aby wyrok nasz oderwać od tego co jednodniowe i krótkie, aby nam pokazać, że żyje wśród nas ciągle w swem epokowym dziele.

Placówki czyli filie Sodaliczki św. Piotra Klawera istnieją także i u nas w Polsce. Jakże miała o swej ojczyźnie zapomnieć nasza rodaczka? Lecz jakkolwiek w niektórych dziełach wydatnej pomocy społeczeństwa praca idzie w szybkim tempie, filia w Częstochowie (Aleja 39) przeżywa ciężkie dni, nawet można śmiało powiedzieć że ciągle brak... brak zainteresowania. Przechodzą dni za dniami a nikt nie załrzy, nie ktoś złoży najmniejszego datku. Prawda, że wszystkim kryzys dał się we znaki, lecz najprawdopodobniej, jak to już powiedziano jest to brak zainteresowania a może i brak zrozumienia tej wzniosłej idei niesienia pomocy miłom w Afryce.

Czyliż społeczeństwo częstochowskie nie ustyszy tak jak wielka nasza rodaczka tego potężnego wołania z głębi czarnego ładu: Chrystusa nam dajcie!

Dzięki gorliwej pomocy osób interesujących się żywo wielkiem dziełem naszej rodaczki drobne ofiary pieniężne jakoteż zużyte znaczki pocztowe, stanowią i t. p. stałe wpływa. Są to lednak ofiary zbyt drobne i coraz bardziej okazuje się potrzebnym udzielenie pomocy wydatniejszej.

W tym celu staraniem Akcji Katolickiej przy parafii św. Rocha, we wtorek (dzisiaj) odbędzie się uroczysty wieczór misyjny w sali kina „Panorama”. Wejście za dobrowolną ofiarą. Celem bliższego zaznajomienia się z działalnością wielkiej misjonarki, hr. Teresy Ledóchowskiej, jako też organizacji, którą stworzyła, proszę się społeczeństwo częstochowskie o liczne przybycie.

K.

botnym stanie p. T. Grunwald, naczelnik wydziału w ministerstwie opieki społecznej.

— Program obchodu święta Niepodległości 11 listopada. Na obchód 14-jej rocznicy odzyskania Niepodległości ustalony został następujący porządek uroczystości: w dniu 10 listopada r. b. (czwartek) 1 — godzina 19-ta. uroczysty capstrzyk na placu magistrackim, połączony z okolicznościowym przemówieniem dyr. D. Zbierskiego i paleniem ognia.

W dniu 11 listopada r. b. (piątek): 1 — godz. 10-ta rano — uroczysta Msza święta na Jasnej Górze na Welkim kościele; 2 — godz. 11 m. 30 — defilada na placu magistrackim; 3 — godz. 16—17-ta koncerty orkiestr na mieście; 4 — godz. 20-ta przedstawienie galowe w teatrze Komedjalnym (ul. Kilińskiego) z fragmentów „Róży” Stefana Żeromskiego.

Z uroczystości poświęcenia nowego lokalu organizacji narodowych.

W ub. niedzielę po południu odbyła się piękna uroczystość poświęcenia nowego lokalu miejscowych organizacji narodowych przy ul. Kilińskiego nr. 13. Nowy lokal w związku z rozszerzeniem się działalności organizacji narodowych jest znacznie większy, niż lokal dawny.

Aktu poświęcenia dokonał O. Marjan Paszkowski z Jasnej Góry, wygłaszając podniosłe przemówienie, następnie zaś wobec licznie zgromadzonych gości z ks. prałatem B. Wróblewskim na czele i członków organizacji przemawiali: inż. E. Dzierżbiński, poseł A. Dzierżawski w imieniu miejscowego Zarządu oraz red. S. Niebudek w imieniu młodzieży narodowej.

Po uroczystości nastąpiło zebranie towarzyskie z herbatką, przyczem, dziękując za gościnne przyjęcie, przemawiał mgr. A. Włosiński. Na zakończenie licznie zebrana młodzież urzędziła odczość tany, a zebranie w nader miłym nastroju przeciągnęło się do późna.

— O peleryny dla listonoszów. Zarząd główny Związku Niższych Pracowników Poczty, Telegrafów i Telefonów zabiega oddawna o przydzielenie peleryn nieprzemakalnych listonoszom, którzy bez względu na pogodę, w czasie największych deszczów sprawować muszą swą ciężką służbę.

Ostatnio ministerstwo poczty i telegrafów zdecydowało zakupić w najbliższym czasie peleryny dla listonoszów, narazie jednak ze względów budżetowych — w ograniczonej ilości.

— Nowy cennik na mięso i wędliny. Jak już donosiliśmy, w dniu 4 b. m. Zarząd miasta zatwierdził nowy cennik na mięso i wyroby masarskie, który w szczegółach przedstawia się następująco:

Za 1 kg. słoniny 2 zł., za słoninę 2.20 zł., smalec biały wieprz. 2.40, smalec szary jad. 1.00, schab 2.00; zeberka 1.40, mięso wieprzowe 1.30, nogi 40 gr., kości 30 gr., szynka surowa 1.50, szynka krajana 4.20, okrawki szynki 1.20, poledwica wędzona 4.40, boczek wędzony 2.00, boczek gotowany 2.40, baleron gotowany 4.00, kiełbasa poledwiczna 4.00, kiełbasa kraakowska czysto wieprzowa 2.60, kiełba-

Dźwiękowy Kino-Teatr „Nowości”

Sercą na rozdrożu

z Charles Farrell i Madge Evans oraz 2 program

z GEORGE O'BRIEN.

Król Stepów

Szczeg. w ul. Sza-

Samobójstwo reagenta

w związku z nadużyciami w jego kancelarii.

Łódź. — W dniu wczorajszym popełnił samobójstwo w Łodzi rejent Jezewski, mający swoją kancelarię przy ul. Piotrkowskiej 1. 46. To tragiczne samobójstwo jest następujące: w Związku z nadużyciami, które przed kilku tygodniami ujawniono w kancelarii reagenta Trojanowskiego, przybył do Łodzi jeden ze sędziów Sądu Najwyższego, celem zlustrowania wszystkich kancelarii notarialnych w Łodzi. Jak wiadomo, rejent Trojanowski został na polecenie prokuratora aresztowany, a następnie zwolniony za kaucją 30.000 złotych. Sędzia Sądu Najwyższego w dniu wczorajszym przeprowadził lustrację w kancelarii reagenta Jezewskiego. Lustrator stwierdził niedobór 40.000 zł., które rejent Jezewski winien był wpłacić skarbowi tytułem podatków. Wobec tego, że rejent Jezewski nie mógł się z sumy tej wyliczyć, sędzia Sądu Najwyższego z gabinetu reagenta Jezewskiego skomunikował się natychmiast telefonicznie z prokuratorem przy sądzie okr., prosząc, aby przybył na miejsce do kancelarii reagenta.

Rejent Jezewski, korzystając z nieuwagi sędziego, który rozmawiał telefonicznie, przeszedł do salonu i tutaj strzelił sobie z rewolweru w skroń. Sędzia Sądu Najwyższego, zaalarmowany ogłosem strzału, wbiegł do salonu i wezwał domowników i lekarza. Na miejsce przybyło dwóch lekarzy, których usiłowania spełzyły na niczym, gdyż rejent Jezewski po kilkugodzinnej agonii zmarł.

Na marginesie tego tragicznego wydarzenia przypomnieć należy że rejent Jezewski znany był i częstochowskiemu społeczeństwu, w swoim czasie bowiem pełnił funkcje reagenta w Częstochowie obejmując rejenturę po rej. Małkowskim.

Szczesliwy, że pracujesz, daj bratu bezrobotnemu!

Wtorek
8
Listopada

Dzisiaj — Gotryda b.

Jutro — Teodora m.

Wschód słońca o godzinie 6.48

Zachód — „ 16.07

Kalendarz historyczny:

Ziemia spiska w zastawie do

Polski przytaczano w 1412 r.

— Zapisy na Miejski Uniwersytet Powsteczny. Kierownictwo Uniwersytetu Miejskiego prosi nas o zaznaczenie, że zapisy słuchaczy odbędą się dodatkowo w poniedziałek i wtorek (dn. 7 i 8 b. m.) od godz. 3 i pół do 5-jej po południu w Gimnazjum Państw. im. R. Traugutta, Al. Wolności 13. II p. Otwarcie uroczystości Uniwersytetu odbędzie się we wtorek, dn. 8 listopada, o godz. 6 wieczorem w sali Rady Miejskiej.

— Wzrost kosztów utrzymania w Częstochowie. Komisja statystyczna do badania zmian kosztów utrzymania na so-

botniem posiedzeniu pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Wasilewskiego ustaliła, że koszt utrzymania rodziny robotniczej z 4-ch osób w październiku wynosił 4 zł. 24 gr. dziennie czyli o 0.24 więcej, niż w poprzednim miesiącu.

— Przed nominacją nacz. komitetu Funduszu Pomocy Bezrobotnym. W przyszłym tygodniu nastąpi nominacja członków naczelnego komitetu Funduszu Pomocy Bezrobotnym, przyczem jednocześnie odbędzie się posiedzenie inauguracyjne komitetu. Na stanowisko prezesa naczelnego komitetu powołany będzie inż. Cz. Klarner, prezes zeszlórocznego komitetu naczelnego do spraw bezrobocia, bądź też dr. St. Jurkiewicz, wiceprezes tego komitetu. Jak słychać, na czele dyrekcji Funduszu Pomocy Bezro-

Ze świata.

(X) **Pomnik Chrystusa na Mont Blanc.** W Haute Savoie ma stanąć wkrótce tuż koło szczytu Mont Blanc olbrzymi pomnik wyobrażający Chrystusa Pana, który błogosławi światu. W związku z tem Akademia katolicka w Chambéry t. zw. „Academie des Jeux Florimontains” — zwróciła się z apelem do pisarzy katolickich świata, aby przyczynili się prozą lub wierszem do uświetnienia tej uroczystości.

(X) **Białe siostry nakręcają film w pustyni.** Znany pisarz Charles Pichon pisze na łamach „Echo de Paris” o filmie, nakręcanym obecnie przez Białe Siostry w Afryce. Rzecz dzieje się w miejscowości mniej więcej 13 razy większej od

Francji i ilustruje pracę charytatywną i wychowawczą misjonarek pomiędzy ludnością tubylczą. Film ten ma około 4.000 metrów.

(X) **Gramofony przez telefon.** Zamiast fatygować się do składu płyt gramofonowych w celu nabycia nowej płyty, londyńczyk telefonuje do sklepu i prosi, aby mu taką płytę demonstrowano.

W odpowiedzi na to żądanie, właściciel sklepu przysuwa tubę gramofonu do aparatu telefonicznego i wygrywa klientowi dany utwór. A choć często się zdarza, że rzekomy klient, wysłuchawszy gry czy śpiewu, utrwalaonych na płycie, wcale jej nie zamawia, gdyż chodziło mu jedynie o wysłuchanie utworu, o którym mu mówiono, właściciele londyńskich firm gramofonowych wcale się tem nie zrażają, uważając, że uwzględnianie ży-

czeń tego rodzaju jest bądź co bądź dla nich reklamą.

(X) **Zgon „Ojca tajfunów”,** Z Paryża donoszą o zgonie O. Froca ze zgromadzenia Jezuitów, znakomitego meteorologa.

O. Froc. piastował od 1892 r. do roku ubiegłego stanowisko dyrektora obserwatorium meteorologicznego w Szanghaju i obowiązki swe spełniał tak skrupulatnie z taką znajomością rzeczy, że biuro jego wprost oblegane było przez kapitanów okrętów, mających wypłynąć z portu szanghajskiego i pragnących się dowiedzieć uczzonego kapłana, czy nie zagraża im w drodze straszny huragan mórz chińskich, zwany tajfunem. Przepowiednie O. Froca były pod tym względem zawsze tak trafne, że w końcu nazwano go „Ojcem tajfunów”.

W ten sposób O. Froc ocalał tysiące

okrętów i niezliczoną ilość ton towarów od zgybu.

Zasługi jego na polu meteorologii były ja kwielkie, że rząd francuski powołał zasłużonego kapłana do wybrania miejsca pod budowę obserwatorium meteorologicznego w Indochinach.

Ojciec Froc wywiązał się z tego zadania znakomicie, za co rząd francuski mianował go oficerem Legji honorowej.

Dlaczego się kręci.

Mały Stasio pyta ojca:
— Tatusiu, dlaczego ziemia ciągle się kręci?
— Okropnie! Znowu wypilesz wino, które schowałem w kredensie!

Przezorność Szkot.

Phil wygrał sporą sumę na wyścigach. Przy wypłacie wygranej u bookmakera Phil próbując zębami każdego suwerena. Obratony bookmaker rzecze do Phila:

— Co pan sobie myśli, dałem panu dobre pieniądze!

A na to Phil:
— Chcę tylko przekonać się, czy między monetami znajduje się fałszywy suweren, który wpłaciłem jako stawkę.

— „Młoda Matka”. Ukazał się Nr. 21 dwutygodnika „Młoda Matka”. Jak zwykle starannie wydany, zawiera szereg ciekawych i aktualnych artykułów.

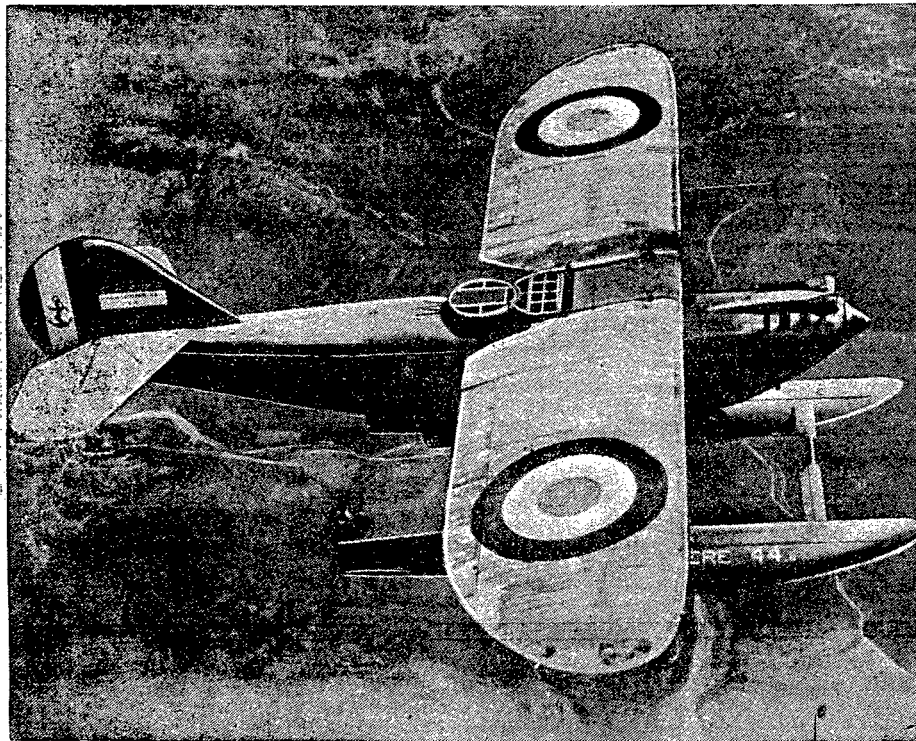
W Dziale lekarskim mamy dalszy ciąg artykułu Dr. M. Gromskiego p. t. „Dzieci nerwowe” dr. Jerzy Wiszniewski pisze o odżywianiu wcześniaków, a dr. Stanisław Srednicki artykuł pod tyt. „Czy, i jak dalece możemy poprawić niedostateczny wzrost dziecka”.

W dziale pedagogicznym Janina Ryngmanowa omawia książkę Bertranda Russela o wychowaniu niemowlęcia, A. B. Malatyńska daje ciekawy artykuł p. t. „Uspokojenie Matki”, rady praktyczne z modelkami ubranek dziecięcych i opisem ładnego sweterka dla dziewczynki od lat 3 do 5, uzupełniają ten ze wszechmiar zasługujący na polecenie Nr.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

WTOREK, 8 LISTOPADA.
Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.
11'40 Codzienny przegląd prasy polskiej, 11'50 Komunikat meteor. dla lotnictwa, 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa, 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat meteor. 15'40 Komunikat gosp. 15'50 Chwilka lotnicza i przeciwegazowa, 15'55 Komunikat sportowy, 16'00 Przegląd wydawnictw, 16'15 Odczyt dla nauczycieli, 16'30 Muzyka gramofon. 16'40 Odczyt, 17'00 Popoł. koncert symf. Komunikaty rybackie, 17'50 Przemówienie i odczyt w jęz. angielskim, 18'10 Muzyka lekka, 18'50 Rozmaitości, 19'10 Odczyt, 19'20 Wiadomości rolnicze, 19'30 Feljton muzyczny, 19'45 Prasowy dziennik radiowy, 20'00 Koncert popularny, 21'15 Wiadomości sportowe, 21'20 Dodatek do pras. dz. radj.; 21'25 Koncert fortepianowy, 22'00 Kwadrans literacki, 22'15 Muzyka taneczna, 22'55 Komunikaty, 23'00 Muzyka taneczna.

WTOREK, 8 LISTOPADA.
Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.
11'40—11'58 Transm. z Warszawy, 11'58 Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Krakowa, 12'10 Muzyka gramof. 13'15 Komunikat gospod. 13'20—16'30 Transm. z Warsz. 16'30 Intermezzo muzyczne, 16'40—19'20 Transm. z Warsz. 19'20 Rozmaitości, 19'25 Komunikaty sportowe, 19'30—23'30 Transm. z Warszawy.



Nowy olbrzymi samolot niszczycielski zbudowany niedawno w wojskowych zakładach lotniczych pod Paryżem. Olbrzym ten zaopatrzony pływaki do odejmowania, w razie wojny na morzu jest w stanie zabrać wielki zapas bomb lotniczych, a nawet torpedę, czyli wybuchający pocisk podwodny o wadze 650 kilogramów.

HUGO BETTAUER.

Ofiarna miłość

Powieść tłum. F. Mirandoli.

Otworzywszy kopertę przebiegła oczyma wiersze pisane charakterem znany sobie dobrze. Pisał współwłaściciel nadsreńskich, oraz austriackich kuznic, człowiek bardzo bogaty, który od niedawna był u Lehnorffów.

W niewiele serdecznych, taktownych, dobrze dobranych wyrazach, skreślił Helmut Petermann głębokie, niezatarte wrażenie, jakie na nim uczyniła Elżbieta i pytał, czy wolno mu starać się o jej rękę.

Zadumana, uśmiechnięta smętnie, patrzyła przed siebie, myśląc.

— Biedny chłopiec! Wszyscy oddają mi serca swoje, nie wiedząc w jakiej żyje rozterce i udręczeniu.

Wszedł generał, pocałował córkę w czoło i usiadł wygodnie obok niej.

— I cóż, Elżbietko, — rzekł — to dzień prawdziwie uroczysty. Wczesnym rankiem wyjechałaś konno, pozwalając zalecać się sobie pięknemu hrabiemu, a zaraz przy śniadaniu otrzymujesz wsparniały bukiet. Czy wolno wiedzieć jak się zwie ofiarodawca?

— Oczywiście, ojczulku! Helmut Petermann przysłał mi te kwiaty, wraz z cświadczeniami. Ale nie jest dzisiaj pierwszym. Hrabia Egon ofiarował mi pomiędzy galopem i klusem serce swoje. Zaciekawiony wielce generał spojrzal

na córkę pytając:

— To zaiste trudna sytuacja! — rzekł po chwili. — Thunwald jest świetną parą, kawaler dziki, posiada ogromne obszary ziemi w Czechach i Bawarii, a przytem młodzieniec miły nadzwyczajnie.

No, a Petermann to podobno krezus, przytem geniusz i krąży pogłoski, że pewna księżniczka angielska zakochała się w nim na zabój. Trudno ci będzie decydować, moje dziecko!

— Nic łatwiejszego, ojczulku! — odrzekła. — Pierwsiemu odmówiłam już, a drugiemu powiem to samo dziś jeszcze.

Generał Lehnorff obruszył się mocno na to rozstrzygnięcie. Ręka, którą obierał jakto zadrzała, a pomarszczona twarz okrył ciemny rumieniec.

— Muszę wyznać otwarcie, — powiedział — że mnie to bardzo dziwi. Jesteś bardzo bogata, ale to nie dowód, by odrzucać bez namysłu tak świetne szansy.

Elżbieta ujęła głowę w obie ręce.

— Daj pokój, ojczulku! — powiedziała. — Nie chce, poprostu i koniec. Ten jeden dzień burzy czerwcowej dał mi raz na zawsze prawo czynić to, co chcę, a nie to com powinna...

Dzień ten miał przynieść Elżbiecie dalsze jeszcze podniecenia. Po śniadaniu napisała do Helmuta Petermanna w sposób życzliwy, serdeczny niemal, odmawiając mu ręki swojej. Drugi list, skierowany był do Thea Bodenbacha.

— Theo, nie widziałam już pana od pół roku i tęsknię za pańską przyjaźnią, oraz głębokim, mądrym poglądem na świat. Przekleś pan grubą kreską wszystko, co leży poza nami i przybądź do mnie. Jeśli postanowimy oboje nie mówić ni słowa o przeszłości, ale ciągle wyłącznie o chwili bieżącej i tem co nastąpi, to przyjaźń nasza stałaby się na rowo taką, jaką była ongiś. Przybywaj Theo, potrzebuję cię!

Elżbieta wysłała list umyślnym posłańcem do prezydium policji, a zanim upłynęły dwie godziny, trzymała już od powiedz w drżących rękach.

— To niemożliwe, Elżbieto! Przeszłości wygasić się nie da... Nie mogę pa ni dać wyłącznie przyjaźni, gdyż kocham cię dziś bardziej, niż kiedykolwiek. Życie moje stało się puste i bez treści, gdyż wypełniasz je całe, a być z tobą nie mogę. Przekraczałoby siły moje prosić cię, a zresztą nie wolno mi! Proszę, nie zwalczaj pani woli mojej, gdyż takie zwycięstwo byłoby dla mnie zatańcem. Wierz mi pani, życie me jest twoją własnością, chociaż go dzielić ze sobą nie możemy...

Elżbieta odczytała te słowa i to, co nie zostało w nich wyrażone. Dreszcz ją przejął, a głos zabrał tak twardo i szorstko, że Ellen, która właśnie wpa dła, niby wesoly powiew wiatru, rzuciła jej spojrzanie wyrażające zdziwienie i zapytanie.

ROZDZIAŁ XV.

Otrzymałszy list Elżbiety w biurze, odpowiedział Bodenbach z głębi duszy

udręczonej niezmiernie. Wysławszy list czuł się rannym, pustym, jakby wypalonym wewnątrz. W ciągu jednej chwili utracił całą nadzieję życia. Leidlich, który był świadkiem jak postanic przyniósł list i zabrał odpowiedź, spytał go sem, pełnym współczucia:

— Niemile wiadomości, nieprawdaż? A propos — dodał zaraz. — Czy widujesz się często z piękną Elżbietą? Jest ona dziś najbardziej może otoczona przez wielbielców kobiet stolicy. Powiadają, że o względy jej starają się hrabia Thunwald i wielki przemysłowiec Petermann, a ona namyśla się, którego z nich uszczęśliwi.

— Prosiłem cię już — odrzekł radca szorstko — byś zaniechał wszelkich uwag odnośnie do rodziny Lehnorffów, gdyż mnie to wcale nie interesuje. Zdaję się wziąć Elżbietę Lehnorff formalnie pod nadzór policyjny. Szkoda, że nie poświęcasz tyle energii i trudu bieżącym sprawom urzędowym, gdyż miałbyś dotykalne powodzenie.

Cios trafiał, a Leidlich wykrzywił zjadliwie brzydką twarz.

— Wiesz przecież, że swego czasu w Koloszarze bywałem często w domu Lehnorffów i dlatego interesuje mnie dalszy rozwój wydarzeń.

Bodenbach nie odparł nic, ale uczuł pewnego rodzaju zaniepokojenie. Z jakiegoż to powodu wszedł Leidlich za Elżbietę, dlaczego co dnia niemal opowiadał o niej, dlaczego domyślał się niestała nie głębszego uczucia jego dla Elżbiety? (f. c. n.)

Reklama jest dzwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klientelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim”, najpoczytniejszym miejscowym organie prasowym — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynają od 1 zł 50 groszy. — Ceny przerwanych i ogłoszeń na 1 kel

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwały Związku Związków Prasy Powiatowej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych podane w interesie klienteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-aj rano.

Omyłki w ogłoszeniach nie spowodują do żadnego zwrotu gotówki i nie obowiązują Administrację do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, o ile treść i sens nie zostały wypreżone. — Za terminową zamieszczanie ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Zastrzeżenie miejsca bywa uwzględniane o tyle, o ile szew alają na to względy techniczne. Nie przyjmujemy ale odpowiedzialności za omyłki nowiniane przez nadanie tekstu telefonicznie.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI.

Obdito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego”